

Problemy dzieci w wieku przedszkolny

Dziecko w wieku przedszkolnym może mieć różne problemy. Boi się ciemności, wstydzi się okularów, nie radzi sobie z wyśmiewającymi je rówieśnikami, miewa napady hysterii. Bardzo wiele zależy od tego, w jaki sposób na takie problemy reagują rodzice i czy potrafią pomóc maluchowi z pomocą.

Dzieci nie lubią nosić okularów. Tymczasem im wcześniej wykryje się u malucha jakąś wadę wzroku i przepisze odpowiednie okulary tym lepiej. Niestety wciąż większość nieprawidłowości zauważmy dopiero wtedy, gdy dziecko zaczyna pisać i czytać. Najtrudniej przekonać dziecko do okularów wówczas, gdy rówieśnicy przykleją mu etykietkę okularnika. Maluch będzie się buntował i protestował. Stanowcze nakazy nie mają sensu. Lepiej dziecku spokojnie wytłumaczyć, że okulary dodają urody i powagi, że noszą je znani ludzie. Warto razem wybrać się na zakupy i pozwolić dziecku wybrać takie oprawki, jakie podobają mu się najbardziej.

Małe dzieci posługują się swobodnie obiema rękami. W wieku czterech - pięciu lat można zaobserwować, którą ręką pociecha woli rysować, budować domki z klocków, jeść. Bywa, że jeszcze sześciolatek posługuje się prawą i lewą ręką na przemian. Nie próbujmy przestawiać na siłę **dziecka leworęcznego**. Absolutnie nie można dać mu odczuć, że z powodu używania lewej ręki jest "inne", "gorsze". Najlepiej powiedzieć mu, że wśród sławnych ludzi jest wielu mańkutów. Czasami leworęczne dzieci sprawniej posługują się jednym okiem (jeśli prawym, to mamy do czynienia z tzw. lateralizacją skrzyżowaną) i nogą. Dzieci, których cała lewa strona ciała funkcjonuje lepiej, nazywamy lewostronnymi. Przy lateralizacji skrzyżowanej mogą występować problemy w pisaniu i czytaniu.

Przedszkolak nie zawsze jest zachwycony z kontaktów ze swoimi rówieśnikami. Czasami bywa przez swoich kolegów **wyśmiewany**. Dzieci w tym wieku oraz w okresie szkolnym potrafią być bardzo złośliwe albo do bólu szczere. W takich sytuacjach w prosty sposób można w dziecku wyrobić poczucie niższej wartości, zwłaszcza gdy uwagi kolegów dotyczą wyglądu. Trzeba koniecznie z dzieckiem porozmawiać na ten temat, wysłuchać, co ma do powiedzenia, okazać zrozumienie. Nasza wyśmiewana pociecha poczuje się też lepiej, gdy dowie się od nas, że sami też kiedyś bywaliśmy przedmiotem drwin rówieśników. Dobrze też jest podpowiedzieć dziecku, jak ma się zachować, gdy znowu usłyszy jakieś drwiny pod swoim adresem: np. niech okaże zlekceważenie, wysłucha żartów z obojętną miną i odejdzie, albo odwdzięczą się taką samą uwagą. Odradzajmy natomiast siłowe rozwiązania - zamiast wyładować się na takim żartownisiu, lepiej pobiegać sobie, pokopać w piłkę. Warto też przećwiczyć odpowiednie zachowanie w domu, w czasie zaaranżowanych scenek - dziecko w ten sposób nabierze pewności siebie i będzie już wiedziało, jak ma sobie poradzić w takich nieprzyjemnych sytuacjach.

Trzylatek na ogół **boi się ciemności**, samodzielnego zasypiania, rozstania z mamą czy tatą. Tego strachu w żadnym wypadku nie można lekceważyć, krytykować, czy też przyjmować go z gwałtowną reakcją. Dziecko trzeba w takiej sytuacji przytulić, okazać zrozumienie. Jeśli jest wystarczająco duże, można próbować wyjaśnić, że nie ma powodu do strachu. Już czterolatek z uwagą wysłucha, że jego rodzice też kiedyś bali się ciemnego pokoju. Trzylatkom zdarzają się też odwrotne sytuacje. Otóż budzą się one w nocy i oddają w najlepsze różnym zabawom oraz wędrują po całym mieszkaniu, wcale nie bojąc się przy tym ciemności. Takiego "nocnego marksa" najlepiej z powrotem odprowadzić do łóżka, nie ulegając prośbą o coś do jedzenia czy picia. Obok łóżeczka warto jeszcze w tym okresie ustawiać nocnik, tak aby w razie potrzeby dziecko nie musiało

chodzić nocą do łazienki. Przed snem dziecko nie powinno oglądać żadnych strasznych czy ekscytujących dobranocek. Gdy już uda się nam doprowadzić pociechę do łóżka i przykryć kołderką, możemy zaśpiewać jej kołysankę lub opowiedzieć bardzo spokojną bajeczkę.

Przedszkolaki, a często też młodsze dzieci, coraz więcej czasu spędzają **przed telewizorem**. Prowadzi to do zaburzeń snu, koszmarów nocnych i lęków oraz pobudzenia (zwłaszcza, gdy dziecko ogląda w telewizji brutalne sceny), zmęczenia oczu wraz z bólem głowy. Młody widz staje się biernym odbiorcą. Nie lubi słuchać bajek, ani - w późniejszym okresie - sam ich czytać. Czasami próbuje naśladować, to co zobaczyło w telewizji. Czas spędzany przez dziecko przed telewizorem trzeba ograniczyć do kilku wartościowych programów i filmów. Rodzice powinny oglądać je jak najczęściej razem z dzieckiem, a już na pewno zawsze mieć kontrolę nad tym, co maluch zamierza obejrzeć. Taką selekcję ułatwią wprowadzone właśnie znaczki, pojawiające się na początku poszczególnych programów. Warto także przyzwyczajać dziecko do tego, aby nie zmieniało co chwilę kanałów telewizyjnych.

Sześciolatki zaczynają **"gubić" pierwsze zęby mleczne**, które są wypychane przez rosnące zęby stałe. Zwykle mleczaków nie trzeba usuwać, gdyż wypadają one same. Pomoc dentysty potrzebna jest wówczas, gdy ząb mleczny utrudnia wyrżnięcie się zęba stałego. Leczenie mleczaków jest jednak konieczne, gdyż następstwem rozwijającej się próchnicy może być zapalenie miazgi i uszkodzenie tworzącego się zęba stałego. Kontrolna wizyta u dentysty wskazana jest co najmniej raz w roku. W szóstym roku życia zaczynają się też wyrzynać nowe, stałe trzonowce - dwie dolne i dwie górne "szóstki". "Siódemki" pojawiają się w 12. roku życia.

Dzieci nieśmiałe i nadwrażliwe często **obgryzają paznokcie**. Nie należy z tego powodu malucha upominać czy też wyśmiewać w obecności innych, pokazując jego palce. Bywa, że obgryzanie

paznokci jest sygnałem, że dziecko jest często krytykowane w domu i przedszkolu. Najlepiej starajmy się tak zajmować dziecko, aby jego rączki wciąż miały co robić (rysować, malować, bawić się klockami)

Trzylatek wciąż jeszcze może mieć **napady hysterii**. Krzykiem reaguje na różne zakazy i próbuje coś na nas wymusić. Bardzo dużo zależy od naszej pierwszej reakcji. Nie wolno nam przede wszystkim również podnosić głosu. Jeśli nie skutkują spokojne wyjaśnienia i nie udaje się nam skierować uwagi dziecka na coś innego, to na chwilę trzeba w ogóle przestać się małym histerykiem zajmować, zostawiając go samego i przechodząc do sąsiedniego pokoju (trzylatek w przeciwieństwie do histeryka-dwulatka nie robi sobie nic złego, nie będzie rzucał się na podłogę). Porozmawiaj z maluchem, gdy atak hysterii już minie. Zawsze staraj się reagować spokojnie i stanowczo. Warto również zastanowić się, czy sami nie jesteśmy winni hysterii naszego dziecka przez swoją nadopiekuńczość, panikowanie w czasie choroby czy skaleczenia i uleganie wszystkim zachciankom.